

UZASADNIENIE

wyroku w całości

Decyzją z 8.04.2016r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że B. M. podlega z tytułu umowy zlecenia z (...) M. C. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym od 1.07.2014 r. do 31.12.2014 r. oraz określił wysokość podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne za sierpień, od października do grudnia 2014 r. negując, że 45 umów cywilnoprawnych zawarte przez ubezpieczonego i płatnika składek było umowami o dzieło, argumentując, że przedmiotem tych umów było wykonywanie powtarzalnych czynności związanych z wdrożeniem systemu zarządzania lub świadczenia usługi doradczej w odniesieniu do podmiotów będących klientami płatnika /decyzja w aktach ZUS/

Płatnik składek złożył odwołanie od w/w decyzji, w którym wniósł o zmianę zaskarżonej decyzji i ustalenie, że ubezpieczony B. M. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako zleceniobiorca płatnika składek, argumentując, że sporne umowy cywilnoprawne były umowami o dzieło. Ponadto odwołujący podniósł zarzut przedawnienia składek za okres od sierpnia 2014 r. objętych postępowaniem ZUS, w wyniku którego została wydana kwestionowana decyzja /odwołanie k. 3-8/.

W odpowiedzi na odwołanie pełnomocnik organu rentowego wniósł o jego oddalenie, podtrzymując dotychczasowe stanowisko w sprawie, a także o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych /odpowiedź na odwołanie k. 10-13/

Na rozprawie z 23.06.2020 r. pełnomocnik wnioskodawcy poparł odwołanie, ubezpieczony przyłączył się do odwołania, a pełnomocnik ZUS wniósł o jego oddalenie oraz o zasądzenie od płatnika kosztów według norm przepisanych w kwocie ryczałtowej /e-prot. z 23.06.2020 r.: 00:01:26, 00:01:37, 00:01:56/

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W 2014 r. ubezpieczony - B. M. zawarł z odwołującym się płatnikiem składek - (...) M. C. z siedzibą w (...) umów cywilnoprawnych nazwanych umowami o dzieło /niesporne/.

B. M. od 1.07.2014 r. do 31.12.2014 r. nie posiadał innego tytułu do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych / niesporne/.

W tym czasie odwołujący się płatnik składek – (...) M. C. z siedzibą w Ł. zawarł z B. M. umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło:

- na okres 14.04.2014 r. - 30.09.2014 r., której przedmiotem było wdrożenie systemu zarządzania zgodnie z normą ISO (...) oraz ISO (...) (wg harmonogramu)
- na okres 2.06.2014 r. - 21.10.2014 r., której przedmiotem było świadczenie usług doradczych związanych z przygotowaniem do akredytacji systemu ISO (...) w laboratorium klienta (wg harmonogramu), a także szkolenie pracowników klientów płatnika,
- na okres 22.08.2014 r. -26.02.2015 r., której przedmiotem było świadczenie usług doradczych w procesie zmierzającym do wdrożenia systemu zgodnie z normą PN EN ISO/ (...) w celu uzyskania akredytacji Polskiego Centrum Akredytacji dla Laboratorium (...) w Budownictwie Energooszczędnym i Laboratorium (...), które funkcjonują w ramach struktury organizacyjnej klienta (wg harmonogramu),

zgodnie z treścią w/w umów B. M. wykonywał umówione czynności w imieniu i na rzecz płatnika, który za owe czynności ponosił odpowiedzialność przed klientami, a nadto B. M. zobowiązał się wykonywać te czynności z

należyta starannością i oświadczył, że zrzeka się wszelkich roszczeń do przekazanych zamawiającemu płatnikowi składek materiałów noszących znamiona dzieła autorskiego (np. program szkoleń, plany konsultacji, opisy usług itp.) koniecznych w procesie ofertowym i upoważnia zamawiającego do wykorzystania ich w przygotowanych ofertach / niesporne, umowy w aktach ZUS/

B. M. wykonując sporne umowy jechał do różnych firm będących klientami płatnika (zarówno z branży medycznej, jak i technicznej), wykonywał w nich tzw. audyt zerowy, z którego sporządzał raport, opracowywał system zarządzający dla branży, w której działał dany klient i dokumentację tego systemu. (...) zarządzający musiał być przyjęty przez klienta płatnika po jego sprawdzeniu, był też weryfikowany przez instytucję certyfikującą. W przypadku stwierdzenia przez odbiorcę systemu błędów, ubezpieczony je korygował. Jeżeli instytucja certyfikująca nie miała zastrzeżeń – wówczas klient płatnika otrzymywał certyfikat. Uzyskanie certyfikatu następowało najczęściej w ciągu 6 miesięcy od zakończenia działań ubezpieczonego. Szkolenie jest elementem składowym ponieważ pracownicy klienta muszą nauczyć się obsługiwać system. Z każdego szkolenia powstawała dokumentacja. Elementem końcowym szkolenia był audyt wewnętrzny. (...) szkoleniowe były opracowane dla pracowników danego klienta, który je otrzymywał. Przygotowanie wniosku o akredytację jest procesem zgodnym z wytycznymi (...), jest to przygotowanie do oceny wewnętrznej, przygotowanie dokumentacji i odpowiednich zaświadczeń. Polskie Centrum Akredytacji na swojej stronie wskazuje jakie dokumenty są potrzebne. Ubezpieczony przygotowywał materiały na drukach płatnika, na których się podpisywał. Płatnik składek ponosił odpowiedzialność za prawidłowe wykonanie umowy z klientem.

Po oddaniu dokumentacji dotyczącej systemu jakości dla klienta płatnika, ubezpieczony rozliczał się z płatnikiem na podstawie rachunków zgodnie z postanowieniami badanych umów.

/umowy k. 30-40, zeznania ubezpieczonego B. M. e-prot. z 23.06.2020 r.: 00:06:28-00:19:04, 00:42:19, zeznania płatnika e-prot. z 23.06.2020 r.: 00:30:28-00:37:56, rachunki w aktach ZUS/

Płatnik składek na podstawie rachunków do umów zawartych w badanym okresie z ubezpieczonym nie obliczył i nie rozliczył składek na ubezpieczenia społeczne od podstaw wymiaru tych składek za okres od 1.07.2014 r. do 31.12.2014 r. za sierpień, od października do grudnia 2014 r. a za okresy 14.04.2014 r. -30.09.2014 r., 2.06.2014 r. - 21.10.2014 r., 22.08.2014 r. - 26.02.2015 r. nie obliczył i nie rozliczył składek na obowiązkowe ubezpieczenia zdrowotne /niesporne/.

Powyższych ustaleń Sąd dokonał na podstawie wyżej powołanych dokumentów, które nie były kwestionowane w toku postępowania przez żadną ze stron, a i Sąd nie znalazł żadnych powodów, by czynić to z urzędu, a ponadto w oparciu o zeznania wnioskodawcy i ubezpieczonego. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw, aby zakwestionować zeznania wnioskodawcy i ubezpieczonego. Zeznania te są spójne i logiczne, znajdują potwierdzenie w dowodach z dokumentów.

Wskazać należy, że spór w niniejszej sprawie sprowadził się w istocie do odmiennej oceny prawnej, kwestionowanych umów, nazwanych umowami o dzieło, jakie płatnik zawarł z ubezpieczonym. Ustalenie bowiem, jakie umowy zostały faktycznie zawarte między stronami implikuje - obowiązek lub jego brak, objęcia ubezpieczeniem.

Sąd na rozprawie w dn. 23.06.2020 r. oddalił wniosek pełnomocnika ZUS albowiem był on spóźniony a ponadto brak było merytorycznego uzasadnienia tych wniosków, co w rezultacie skutkowałoby jedynie przewlekłością postępowania w sprawie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, oraz poczynionych na jego podstawie ustaleń, odwołanie nie jest zasadne i podlega oddaleniu.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu przedawnienia należy wskazać, że zaskarżona decyzja nie dotyczy kwestii wysokości zadłużenia płatnika składek, ale ustalenia podlegania ubezpieczeniu społecznemu B. M. z tytułu zawartych z płatnikiem umów cywilnoprawnych, które ZUS uznał za umowy zlecenia z obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym od 1.07.2014 r. do 31.12.2014 r. oraz podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia

społeczne i ubezpieczenie zdrowotne za sierpień i od października do grudnia 2014 r. Wobec powyższego należy uznać, że ZUS trafnie przyjął, że nie zachodzą przeszkody materialnoprawne i procesowe, w ustaleniu przez organ rentowy w decyzji podlegania ubezpieczeniom społecznym w okresach wstecznych, w odniesieniu do których należne składki nie zostały opłacone przez płatnika i uległy przedawnieniu. Pogląd taki wyraził SN w wyroku z 14.02.2017 r., II UK 708/15 (L.

Numer (...)), w którym stwierdził, że dopuszczalne jest zatem ustalenie w decyzji organu rentowego podlegania ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu) osoby wykonującej pracę na podstawie umowy zlecenia w sytuacji, gdy należności z tytułu składek na te ubezpieczenia, uległy przedawnieniu przed wydaniem decyzji. Stanowisko to w całości podziela Sąd Okręgowy rozpoznający n/n sprawę, traktując go jako własny. Z tych względów kwestia ewentualnego przedawnienia składek jest dla n/n postępowania obojętna.

Przechodząc do oceny zasadności merytorycznej odwołania Sąd Okręgowy zważył, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt. 4 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z 13.10.1998 r. (tekst jednolity Dz. U. z 2020 r., poz. 266 z późn. zm.) osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Zgodnie z art. 8 ust. 2a w/w ustawy za pracownika, w rozumieniu ustawy, uważa się także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. Z mocy art. 13 pkt. 2 ustawy zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Zgodnie z treścią art.18 ust.1 i 3 ww. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe zleceniobiorców stanowi przychód, w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o świadczenie usług, jeżeli w umowie o świadczenie usług określono odpłatność za jej wykonanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Zgodnie z ust. 1a art. 18 w/w ustawy w przypadku ubezpieczonych, o których mowa w art. 8 ust. 2a, w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe uwzględnia się również przychód z tytułu umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia albo umowy o dzieło. Podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie wypadkowe stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych (art.20 ust.1 ww. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Podstawą wymiaru składek jest przychód faktycznie otrzymany lub pozostawiony do dyspozycji.

Natomiast zgodnie z treścią art.81 ust.1, 5, 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (tekst jednolity Dz.U. z 2015 roku, poz.581) do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne osób zatrudnionych na podstawie umowy o świadczenie usług, stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe tych osób, bez stosowania ograniczeń o których mowa w art.19 ust.1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W przypadku gdy ubezpieczony uzyskuje przychody z więcej niż jednego tytułu do objęcia obowiązkiem ubezpieczenia zdrowotnego, o którym mowa w art.66 ust.1 ww. ustawy o świadczeniach z opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, składka na ubezpieczenie zdrowotne opłacana jest z każdego z tych tytułów odrębnie (art.82 ust.1 ww. ustawy o świadczeniach z opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych). Zgodnie z treścią art.85 ust.4. ww. ustawy o świadczeniach z opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych za osobę wykonującą pracę na podstawie umowy zlecenia (...) składkę jako płatnik oblicza, pobiera z dochodu ubezpieczonego i odprowadza zamawiający, z zastrzeżeniem art.86 ust. 1 pkt 13a.

Należy też wskazać, iż jeżeli jedna osoba wykonuje kilka rodzajów działalności, z którymi wiąże się obowiązek ubezpieczenia społecznego mamy do czynienia ze zbiegiem tytułów do ubezpieczenia uregulowanym w art.9 ww. ustawy. W takich sytuacjach ustawodawca z reguły wskazuje, który z tytułów ma pierwszeństwo, czyli z którego z tych tytułów podlega się ubezpieczeniu z wyłączeniem obowiązku pozostałych tytułów. Zbieg obowiązku ubezpieczenia dotyczy tylko obowiązku ubezpieczenia emerytalnego i rentowego. Oba te ryzyka mają bowiem charakter ogólny, niezależny od konkretnego tytułu do ubezpieczenia. Ubezpieczonemu wystarczy zatem posiadanie jednego tytułu do ubezpieczenia, aby dane ryzyko było chronione. Ustawodawca w art.9 ww. ustawy podzielił tytuły do ubezpieczenia na dwie grupy: na te które bezwzględnie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia i nie mogą być z niego zwolnione (np. stosunek pracy) i pozostałe tytuły, które mogą być zwolnione z tego obowiązku. Jeżeli zbiegają się ze sobą tytuły „bezwzględne” obowiązek ubezpieczenia dotyczy każdego z nich, natomiast jeżeli zbieg dotyczy tytułu „bezwzględnego” z tytułem „ogólnym” obowiązkiem ubezpieczenia jest tylko tytuł „bezwzględny”. Wyjątek od tej reguły wynika z art.9 ust.1a ww. ustawy zgodnie z treścią którego ubezpieczeni wymienieni w ust.1 (m.in. pracownicy), których podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z tytułu stosunku pracy w przeliczeniu na okres miesiąca jest niższa od określonej w art.18 ust.4 pkt 5a, podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z innych tytułów, z zastrzeżeniem ust.1b i art. 16 ust. 10a. Zatem reguła ta nie ma zastosowania do zbiegu stosunku pracy z wykonywaniem umowy zlecenia w przypadku tych ubezpieczonych, których podstawa wymiaru składki z tytułu np. umowy o pracę jest niższa od kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę (ustalonego na podstawie ustawy z dnia 10 października 2002 roku o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz.U. nr 200, poz.1679). Osoby te podlegają obowiązkowi ubezpieczenia z posiadanych tytułów ogólnych (np. z umowy zlecenia) ex lege. Dochodzi więc do rozszerzenia obowiązku ubezpieczenia.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie była kwalifikacja prawna umów zawartych przez odwołującego się płatnika składek z ubezpieczonym B. M. a mianowicie ocena czy były to umowy zlecenia (o świadczenie usług), czy też umowy o dzieło, a pochodną tego jest ustalenie obowiązku uiszczenia odpowiednich składek ubezpieczeniowych. Ocenie podlegały umowy zawarte w formie pisemnej, które zostały załączone do akt ZUS i podlegały ocenie przez organ rentowy w treści spornej decyzji.

Umowa zlecenia i umowa o dzieło to podstawowe kontrakty usługowe, konkurencyjne w stosunku do umowy o pracę. Różnica między tymi dwoma rodzajami umów jest dla podmiotów zatrudniających bardzo istotna, bowiem wiąże się z różnymi konsekwencjami prawnymi , a także finansowymi.

I tak np. podczas, gdy umowy o dzieło rodzą określone obowiązki z punktu widzenia ubezpieczeń społecznych odnośnie naliczania i odprowadzania składek ubezpieczeniowych tylko wówczas, gdy są zawierane z własnymi pracownikami, to umowy zlecenia pociągają za sobą skutki ubezpieczeniowe bez względu na to, z kim są zawierane - z własnym pracownikiem, czy z osobą z zewnątrz. Zatem jeśli dana umowa zostanie błędnie uznana nie za umowę o dzieło, ale za umowę zlecenia, to naliczenie w stosunku do niej składek na ZUS będzie niedozwolone, podobnie jak brak naliczenia składek w przypadku umowy zlecenia, która niewłaściwie została zakwalifikowana jako umowa o dzieło. Podkreślić należy, że decydująca jest treść, a nie nazwa umowy. Aby prawidłowo ustalić, z jaką umową mamy w danym przypadku do czynienia, tzn. czy jest to umowa zlecenia (o świadczenie usług), czy umowa o dzieło, należy kierować się jej treścią, zadaniem, jakie osoba zatrudniana ma do wykonania, czyli istotą obowiązków umownych, jakie osoba ta na siebie przyjmuje.

Wskazać należy, iż stosownie do art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Zgodnie z art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Ma to miejsce wtedy, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznych, natomiast umowa taka nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów np. agencyjnej , komisji itp. (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 8.10.2013 roku III AUa 401/13 LEX nr 1386066)

Zgodnie zaś z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Umowę o dzieło zalicza się do kategorii „umów rezultatu” i

przeciwstawia umowie zlecenia - jako „umowie o staranne wykonanie usługi”. W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu.

Tymczasem umowa zlecenia takiego rezultatu - jako koniecznego do osiągnięcia - nie akcentuje. Elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia nie jest zatem wynik, lecz starania podejmowane w celu osiągnięcia tego wyniku / vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r. sygn. III AUr 357/93, opubl: Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 1994, Nr 6, poz. 49, str. 63; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 26 stycznia 2006 r. sygn. III AUa 1700/05, opubl: Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 2008, Nr 3, poz. 5, str. 55; wyrok Sądu Najwyższego z 13 marca 1967 r. sygn. I CR 500/66; opubl: OSN 1968 r., Nr 1, poz. 5/.

Natomiast cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie. Takie stanowisko zajmuje także doktryna (W. Czachórski, Zobowiązania, 2007, s. 463; A. Brzozowski, Odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła, Warszawa 1986, s. 15)/ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 7 maja 2013 r. sygn. III AUa 1136/12/.

Dokonując kwalifikacji konkretnej umowy należy w pierwszej kolejności badać, czy świadczenie będące przedmiotem zobowiązania ma cechy dzieła. Dzieło stanowi zawsze zjawisko przyszłe, jest czymś, co w chwili zawarcia umowy nie istnieje, lecz ma dopiero powstać w jakiejś określonej przyszłości. Rezultat, na jaki umawiają się strony, musi być z góry określony i może przyjmować zarówno postać materialną jak i niematerialną. Cechą konstytutywną umowy o dzieło jest, aby rezultat ten był obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Dzieło musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Podkreślenia także wymaga, że celem umowy o dzieło nie jest czynność (samo działanie lub zaniechanie), która przy zachowaniu należytej staranności prowadzić ma do określonego w umowie rezultatu, lecz samo osiągnięcie tego rezultatu. W umowie o dzieło chodzi zawsze o osiągnięcie umówionego rezultatu, niezależnie od rodzaju i intensywności świadczonej w tym celu pracy i staranności.

W umowie zlecenie zaś można wskazać rezultat, który powinien być osiągnięty, a podejmujący zlecenie powinien podejmować starania by go osiągnąć. Jednak w odniesieniu do umowy zlecenia po pierwsze nie da się określić zamierzonego rezultatu w sposób pewny, a po drugie nie sposób przewidzieć, w jakim stopniu zostałby on osiągnięty.

W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. przedmiotem istotnym (wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r. III AUr 357/93).

Sposób wykonania dzieła pozostawiony jest w zasadzie uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Przyjmujący zamówienie nie ma także, co do zasady, obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (np. dzieło artystyczne). Ryzyko nie osiągnięcia rezultatu zawsze obciąża przyjmującego zamówienie. Przy czym odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w wypadku nie osiągnięcia celu umowy, jest odpowiedzialnością za nie osiągnięcie określonego rezultatu, a nie za brak należytej staranności /por. wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2000 r., II UKN 386/99, OSNP 2001/16/522/.

A zatem z umową rezultatu mamy do czynienia wtedy, gdy spełnienie świadczenia przez dłużnika polega na doprowadzeniu do określonego efektu. W tego typu umowach jedynie taki stan będzie uznany za wykonanie zobowiązania. Z kolei z umową starannego działania jest związany obowiązek dłużnika działania w sposób sumienny w kierunku osiągnięcia danego rezultatu, przy czym już samo sumienne działanie jest spełnieniem świadczenia, niezależnie czy ostatecznie zostanie osiągnięty zamierzony rezultat czy nie. (K. B., K. G., Kilka mitów z zakresu teorii umów. G. Studia (...)/2/309-328, teza 2)

Należy podkreślić, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c. jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629, art. 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny.

Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (wyrok SN z 3 listopada 2000 r. IV CKN 152/2000 OSNC 2001 Nr 4 poz. 63).

Poza rezultatami materialnymi, istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym. W każdym razie takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie jej wynik, dzieło bowiem musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

W niniejszej sprawie strony w spornym okresie zawarły umowy nazwane umową o dzieło, w których B. M. zobowiązał się do wdrożenia systemu zarządzającego zgodnie z normą jakości u klienta płatnika i przeprowadzenia doradztwa na rzecz klienta poprzez szkolenie jego pracowników w zakresie sposobu działania systemu zarządzającego, przy czym strony określiły w tych umowach harmonogramy, w których były wyszczególnione czynności jakie miał wykonać ubezpieczony.

Ubezpieczony był osobą odpowiedzialną za przygotowanie systemu zarządzającego zgodnie z normą jakości dla danej branży, w której działał dany klient i wdrożenia tego systemu dla konkretnej firmy będącej klientem płatnika, a także przeszkolenie pracowników tego klienta, którzy musieli nauczyć się obsługiwać ten system.

W ocenie Sądu Okręgowego, zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że stron nie wiązały umowy o dzieło, bowiem celem wykonywanych przez w/w ubezpieczonego czynności nie było wykonanie konkretnego dzieła ale powtarzalnych czynności związanych z wdrożeniem systemu zarządzania zgodnie z obowiązującą w danej branży normą jakości.

Ubezpieczony był zobowiązany do wykonywania tych czynności jedynie z należytą starannością, zaś posiadane przez niego umiejętności były wystarczające do świadczenia pracy, których wykorzystanie gwarantowało spełnienie oczekiwań stron umowy.

Strony, oprócz zawartego w treści umowy sformułowania o zobowiązaniu się ubezpieczonego do przeprowadzenia doradztwa, nie oznaczyły ani „dzieła”, ani nawet rezultatu, jaki ma być osiągnięty i który mógłby zostać poddany ocenie w zakresie wad. Strony w spornych umowach nie oznaczyły dzieła - jako określonego rezultatu, ponieważ z przyczyn oczywistych takiego określenia być nie mogło. Samo bowiem doradztwo polegające na przeszkoleniu pracowników klientów płatnika celem nauczania obsługi systemu zarządzającego, nie zmierza do wytworzenia określonego "dzieła". Do wytworzenia określonego dzieła nie zmierzały też czynności podejmowane przez ubezpieczonego, który jako doradca przygotowywał dokumenty w postaci materiałów szkoleniowych, które przekazywał klientom płatnika.

Zdaniem Sądu Okręgowego, w sporządzanych przez ubezpieczonego dokumentach, odzwierciedlających wykonane przez niego czynności, nie przejawia się indywidualny, czy twórczy charakter ich autora, który, w jakikolwiek sposób odróżniałby, sporządzoną, przez niego, dokumentację, od innej, wykonanej przez osobę posiadającą takie same kwalifikacje. Ta dokumentacja nie tworzy indywidualnego – bytu - w prawnej i faktycznej rzeczywistości, w której funkcjonują podmioty: płatnik, ubezpieczony a także podmioty gospodarcze, na rzecz których czynności, ubezpieczony wykonywał, czyli przedsiębiorcy – klienci płatnika. Jakkolwiek ubezpieczony jest, niewątpliwie, osobą posiadającą

ściśle określone predyspozycje, które wymagane są dla wykonywania spornych umów, tak jednocześnie nie można nie zauważyć, że rezultat takich prac jest jednak podporządkowany spełnianiu zasad, ogólnie, ustalonych przy takiej pracy, a więc niezależnych od niego. Jego rola sprowadzała się, zatem, do zastosowania pewnych norm i dokonania w oparciu o nie czynności, a zatem, w konsekwencji, do starannego działania. Trudno, w tym przypadku, mówić o rezultacie, decydującym o charakterze zawartej umowy, jako umowy o dzieło. Nie można każdego wyniku określonych czynności wykonanych przez daną osobę sprowadzać do dzieła na gruncie przepisów prawa cywilnego i prawa ubezpieczeń społecznych, które nie rodzi obowiązku zapłaty składek na te ubezpieczenia. Dzieło takie bowiem ma przynieść trwały efekt i jednocześnie ma mieć w pewnym stopniu niepowtarzalny charakter. W sprawie natomiast nie mamy, z taką sytuacją, do czynienia, bowiem, określone w umowie czynności, wymagały postępowania określonego pewnymi zasadami, charakterystycznymi dla czynności w zakresie wdrożenia systemu zarządzającego z obowiązującą w danej branży normą jakości, na którą ubezpieczony nie miał wpływu i przeszkolenie pracowników klienta tak by umieli obsługiwać taki system, a efekt, w postaci przygotowanych dokumentów i wykonania prac, określonych w umowie, nie uzasadnia uznania tych czynności za dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.

Czynności ubezpieczonego były wykonywane w imieniu i na rzecz płatnika, w celu realizacji przyjętego zobowiązania, a istota umowy o dzieło to praca we własnym imieniu i na własną rzecz, przy ponoszeniu odpowiedzialności za wady fizyczne. Dzieło było wykonywane na rzecz klienta – przedsiębiorcy, a nie wnioskodawcy.

Przedmiot umów sprowadzał się do wykonania różnego rodzaju czynności, w tym szkolenia pracowników klientów płatnika co oznacza, że nie powstało żadne dzieło jako nieistniejąca wcześniej wartość autonomiczna obrotu, cechująca się samoistością i jednorodnością. Świadczy też o tym istnienie harmonogramów, z których wynika, że ubezpieczony otrzymywał wynagrodzenia miesięcznie w stałej określonej kwocie przez czas trwania umowy. Co więcej, w ramach harmonogramów mamy do czynienia z szeregiem różnego rodzaju usług.

Sama usługa doradcza mająca na celu nauczanie pracowników klientów płatnika jak działa system nie jest dziełem ponieważ nie można założyć jej rezultatu, że faktycznie pracownicy nauczą się jego obsługi. Ponadto ubezpieczony nie miał wpływu np. na pytania uczestników szkolenia. Rezultat w postaci opanowania przez pracownika umiejętności posługiwania się systemem jako efekt szkolenia był obiektywnie nieosiągalny jako pewny rezultat, gdyż ubezpieczony mógł jedynie zobowiązać się do starannego przeprowadzenia szkolenia i nie mógł być odpowiedzialny za jego rezultat, gdyż wyszkolenie pracowników nie ma charakteru czynności przynoszących konkretny, indywidualny rezultat niematerialny, lecz jest realizowaniem w ramach starannego działania, właściwego dla wykonywania usług, nawet gdyby było to bez nadzoru strony zamawiającej (zob. wyrok SN z 18.04.2012 r., II UK 187/11, SN wyrok z 13.06.2012 r., II UK 308/11, SN wyrok z 2.07.2012 r., II UK 70/12 – opubl. w L.). Przedmiotem takiej umowy jest czynność, a nie rezultat takiej czynności, natomiast koniecznym elementem umowy o dzieło jest możliwość przewidzenia rezultatu w momencie zawierania umowy. Sam wykład w postaci wysiłku umysłowego jest elementem, który występuje przy każdej pracy umysłowej. Trudno tu też mówić o oryginalnych metodach opracowania, bo przedmiotem świadczenia ubezpieczonego było jedynie opracowanie systemu jakości zgodnego z obowiązującymi normami dla danej branży, w której działał klient i nauczanie pracowników tego klienta jak ten system działa. Nie zmienia tego fakt, że powstały materiały szkoleniowe – szkolenia miały charakter jedynie techniczny, pomocniczy i przygotowawczy do posługiwania się przez pracowników klienta płatnika systemem zarządzania.

Także przeprowadzenie audytu jest czynnością, a nie rezultatem czynności, bo tu również nie ma wymaganego dla dzieła możliwości przewidzenia rezultatu umowy w momencie zawarcia umowy. W przypadku audytu jego rezultat nie zależy od ubezpieczonego, ale od tego jaka była sytuacja u klienta płatnika. Zgodnie z zapisami umów przedmiot w postaci przeprowadzenia audytu miał być zresztą wykonany z należytą starannością. Ponadto wykonanie poszczególnych działań zgodnie z harmonogramem określonym w spornych umowach dla klientów płatnika to wykonanie różnego rodzaju czynności, które łącznie nie tworzą dzieła, z których część była określana jako „opracować”, „pomoc” i wielu z tych czynności nie można było przewidzieć w momencie zawarcia umowy, a ich zakres zależał od potrzeb kontrahenta, które pojawiały się dopiero w trakcie realizacji umowy.

Co się tyczy praw autorskich do utworu wobec wygłoszenia wykładu, przeprowadzenia audytu i przygotowania materiałów szkoleniowych dla pracowników klientów płatnika, to wskazać należy, że ubezpieczony nie miał swobody w zakresie czasu i miejsca wykonania umowy, gdyż termin i miejsce był ściśle określony przez klienta płatnika, a ponadto w treści umów strony zobowiązały się do pełnej współpracy w ramach jej realizacji, opartej na wzajemnym zaufaniu i wykonawca zobowiązał się do składania wszelkich wyjaśnień zamawiającemu w trakcie realizacji umowy. Ponadto Sąd Okręgowy zważył, że Sąd Najwyższy w wyroku z 6.09.2011 r., I UK 64/11 słusznie stwierdził, że „dzieło autorskie (w rozumieniu art. 1 ust. 1 oraz art. 2 ust. 1 prawa autorskiego) może być przedmiotem umowy o pracę (która na pewno nie jest umową rezultatu), umowy o dzieło, umowy zlecenia, umowy o świadczenie usług oraz innych umów prawa cywilnego. Nie stanowi naruszenia przepisów prawa autorskiego wskazanych w skardze kasacyjnej przyjęcie przez Sąd Apelacyjny, że strony łączyła umowa o świadczenie usług, nawet jeżeli skarżący w związku z wykonywaniem tej umowy stworzył jakieś dzieło podlegające ochronie prawa autorskiego” (SN wyrok z 6.09.2011r., I UK 64/11, LEX nr 1125081). Sąd Okręgowy w całości podziela przytoczony wyżej pogląd traktując go jako własne stanowisko.

Zdaniem Sądu w świetle poczynionych wyżej rozważań sporne umowy zostały prawidłowo zakwalifikowana przez organ rentowy jako umowy o świadczenie usług, do których znajdują zastosowanie przepisy o zleceniu w rozumieniu art. 750 k.c., a to z kolei powoduje konieczność opłacenia należnych składek, zarówno na ubezpieczenia społeczne, jak i na ubezpieczenie zdrowotne, zgodnie z zacytowanymi powyżej przepisami. Wysokość podstawy wymiaru składek nie była sporna pomiędzy stronami. Generalnie spór w sprawie dotyczył podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym i zdrowotnemu z tytułu umowy zlecenia u płatnika składek jedynie co do okresu, w którym wymieniony nie posiadał innego tytułu do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych.

Z tych względów, na podstawie art.477 14 § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołanie.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 2 wyroku zgodnie z zasadą wynikającą z art. 98 §1 k.p.c., tzn. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Stosownie do art. 98 § 3 k.p.c. do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez wykwalifikowanego pełnomocnika zalicza się wynagrodzenie, którego wysokość określono zgodnie z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 roku, poz. 265 ze zm.) na kwotę 180 zł.

A.P.